

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO Zakończenie Roku Pańskiego 2014

Katedra, 31 grudnia 2014 r.

Dziękujemy Bogu w Chrystusie...

Mijający rok 2014 zaprasza nas do zastanowienia się nad tym jaki on był. Czy należy on tylko do nieodwracalnej przeszłości, czy też będzie rzutować na naszą przyszłość? Przed laty kard. Josef Ratzinger pisał: „Wraz ze starym rokiem mijają nie tylko dni przykre i złe, ale zapada w przeszłość także to, co było piękne w tym roku. Im bardziej przesuwają się nasze życie poza granice wieku dojrzałego, tym bardziej to, co dawniej widzieliśmy w kategoriach przyszłości lub współczesności, traktujemy dziś już jako przeszłość”.

Nic więc dziwnego, że ostatnie godziny starego roku zapraszają nas do głębokiej zadumy nad sensem mijającego czasu i naszego życia.

Dar czasu

Każdy rok jest darem czasu, a rok to 56 tygodni, 365 dni, 8760 godzin. Zadany nam dar czasu mijającego roku przeżywaliśmy w Kościele polskim pod wezwaniem: „Wierzę w Syna Bożego”. Było to poważne i zobowiązujące ale jednocześnie pełne nadziei wyzwanie. Miało odniesienie do Dawcy życia, jakim jest sam Bóg, w swoim Synu Jezusie Chrystusie. Jezus zapewnia nas w Janowej Ewangelii, że przyszedł, aby ludzie mieli życie i mieli je w obfitości (por. J 10,10).

- Kim jest dla mnie Jezus Chrystus i czym był dla mnie czas, którego Bóg uczynił mnie gospodarzem?
- Czym moje życie było darem, który miał mnie przybliżać do Boga i do moich bliskich w rodzinie, we wspólnocie kapłańskiej i zakonnej, parafii i szkole, zakładzie pracy, życiu koleżeńskim i w gronie przyjaciół?

- Ile z minionego czasu ofiarowałem Bogu na modlitwę osobistą, niedzielną i świąteczną Eucharystię, życie sakramentalne, czytanie Pisma Świętego i troskę o siebie i najbliższych?

Przestrzeń łaski

Przez mijające dni 2014 r. świątynie diecezji kieleckiej, a szczególnie bazylika katedralna, otwierały przestrzeń do spotkania z Bogiem w Jezusie Chrystusie Synu Bożym pełnym miłości i miłosierdzia. Pan Jezus Miłosierny czekał w konfesjonale, w osobach licznych spowiedników, przez wszystkie dni tygodnia. Tu każdego dnia sprawowano najpiękniejszą modlitwę Kościoła, jaką jest Eucharystia. Tysiące wiernych miało okazję do słuchania Bożego słowa i karmienia się Ciałem Pana Jezusa. Bowiem Kościół żyje z Eucharystii, a Eucharystia buduje Kościół - jak uczył Jan Paweł II. W kaplicy Najświętszego Sakramentu, pod czujnym okiem Matki Bożej Łaskawej Kieleckiej, przez tysiące godzin Pan Jezus czekał na rozmowę ze swoim dziećmi.

W murach tej dostojnej świątyni dzieci przeżyły swoją Pierwszą Komunię Świętą, młodzież przyjęła Sakrament Bierzmowania, młodzi mężczyźni i kobiety ślubowali sobie dozgonną miłość i wierność małżeńską. Tu żegnano najbliższych, którzy na wieczny spoczynek odeszli do domu Ojca. Na drodze do kapłaństwa klerycy WSD przyjęli święcenia diakonatu, a diakoni zostali kapłanami tej diecezji. Tu Kościół kielecki dziękował Bogu za długoletnią i ofiarną pasterską posługę ks. bpa seniora Kazimierza Ryczana. Sam też doznałem tak wiele ciepła ludzkich serc i daru modlitwy podczas ingresu w dniu 29 listopada br.

Za te wielkie dary łaski, nadziei, nawrócenia i radości dziękujemy Bogu z całego serca.

Zadanie na Nowy Rok

Bóg dał nam życie i jest ono darem przeżywanym w czasie, ale także zadaniem do wypełnienia, w miłości i prawdzie. Te dwie wartości zawsze

muszą iść w parze, a jeśli nie idą, to nie istnieją. Za kilka godzin nadchodzący Nowy Rok 2015 otworzy przed nami nową przestrzeń czasu, a w nim nowe zadania i oczekiwania. Przede wszystkim powinniśmy ufać, że Boża Opatrzność dogląda nas wszędzie gdzie jesteśmy. Nie wymykajmy się przebiegle z Jej rąk kierując się pełnymi ambicjami, ale naszymi planami, w których brakuje miejsca na duchowe dojrzewanie, modlitwę i zawierzenie Bogu. Niech bliskie będą nam słowa z Ewangelii, które stanowią program roku duszpasterskiego 2014/2015 „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

Odnowa naszego życia duchowego, którego przewodnią myślą jest nawrócenie i umocnienie wiary odżywczym darem Ewangelii, niech wyznacza nam, jak busola, kierunek naszej wędrówki, aby mimo utrudzenia i obecności przykrych doświadczeń iść wiernie Bożym szlakiem. Niech Bóg, który jest miłością daje nam nadzieję, pokój serca i wewnętrzną radość, która umocni nas, aby nic nie załamało nas na życiowych drogach.

Znając jednak nasze ludzkie słabości i grzechy śpiewajmy w pokorze suplikacje, ale jednocześnie pełni nadziei, jako dzieci Boże, wyśpiewujmy Bogu w Trójcy Jedynemu pełne chwały *Te Deum laudamus*. AMEN.